

## CZESŁAW POPIK

ur. 1925; Niedziałowice



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Poszukiwanie przodków, rodzina, Polska, drzewo genealogiczne, Królestwo Polskie, okres popowstaniowy, dwudziestolecie międzywojenne

### Drzewo genealogiczne

Wraz z rodziną pracuję nad drzewem genealogicznym już pięć lat, powoli go kończymy. Spisane jest około osiem i pół metra [papieru], około trzydziestu rodzin pozostało do zmontowania. Włączyła się tu jedna córka, (zresztą obydwie są przygotowane bardzo dobrze do wyszukiwania rodowodu) i wnukowie - jeden kończy studia, drugi jest na prawie. Poszukujemy tych rodowodów i już prawie od dwustu lat wstecz idziemy. Ustaliliśmy wiele rzeczy. Praprapradziadek był pańszczyźnianym pracownikiem. Z małżonką mieszkał w czworaku, a więc u pana byli, dostawali mieszkanie, ordynarię i tak dalej. Później dzieci się rodziły, wybuchła wojna japońska. W japońskiej wojnie zginął jeden [dziadek], później drugi był w niewoli. W powstaniu [styczniowym] z 1863 roku zginął dziadek i został pochowany prawdopodobnie w mogile. Nikt nie wie dokładnie, kiedy była założona. Byłem przy jej poszukiwaniu, odkopywaniu przez geologów i niestety nie znaleźliśmy cech grzebania powstańców. Nie umiemy powiedzieć czy na pewno w tym miejscu jest pogrzebany, a to jest z powstania 1863 roku, czyli musiał być w co najmniej 1840r. urodzony. Dobrze pamiętam dziadzia, to już są lata tysiąc dziewięćset trzydzieści jak miałem pięć lat mniej więcej. Rok 1930, może 1932-33, to już [miałem] pięć-sześć lat, więc pamiętam, co się działo i jak wyglądało życie. I pamiętam swoich dziadków przemitych i po kądzieli, i po mieczu. Jeszcze jak pracowali już otrzymali z jakiejś reformy podziału po kawałku gruntu od właścicieli na tym terenie powiatu i byłego województwa chełmskiego. Rozwinęli się, mieli swoje mieszkania, domy. To są lata już tysiąc osiemset i więcej jak już ojciec się rodził. Dziadkowie pracowali na roli i byli takimi pracownikami folwarcznymi. Był na przykład woźnicą, albo ogrodnikiem u takiego pana i miał swój kawałek roli, dom wybudował sobie. Stryjek mój i ojciec mój sami się pobudowali, w latach około 1900-1910. Byłem u dziadków to już mieli kawałek budy, ale u dziadka jak byłem to jeszcze byli właśnie przy folwarkach, tam mieszkali razem pracownicy folwarczni. W jednym domku takim parterowym mieszkało rodzin powiedzmy dziewięć, piętnaście, ile

zaprosili do niego. Mieszkały tam nie tylko osoby z rodziny, folwark zatrudniał dwadzieścia – trzydzieści ludzi i te rodziny miały dzieci i to wszystko pracowało. Wodę mieli czerpaną, nie było wody takiej jak teraz. Drogi były normalne, wiejskie, a bite drogi były tylko pomiędzy miastami.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-09-22, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Justyna Lasota
<b>Redakcja</b>	Justyna Lasota, Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"